VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych**
(nr 116)
z dnia 5 października 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 116)

5 października 2017 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, na posiedzeniu wyjazdowym w sali narad Urzędu Miejskiego w Przemyślu, rozpatrzyła:

– informację na temat problematyki funkcjonowania wschodniej granicy państwa na odcinku polsko-ukraińskim (bezpieczeństwo na granicy, rozbudowa drogowych i kolejowych przejść granicznych wraz z infrastrukturą).

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Polak** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Granicznej i Funduszy Międzynarodowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Radosław Poczynek** główny specjalista w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa, **Marek Bieńkowski** dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Marek Łapiński** komendant główny Straży Granicznej wraz ze współpracownikami, **Andrzej Ostas** ekspert w Departamencie Prawa i Bezpieczeństwa Pozamilitarnego Biura Bezpieczeństwa Narodowego, **Ewa Leniart** wojewoda podkarpacki, **Robert Choma** prezydent Przemyśla, **Robert Torenc** pełnomocnik szefa Krajowej Administracji Skarbowej ds. koordynacji działań izb administracji skarbowej obsługujących drogowe, kolejowe, morskie i lotnicze przejścia graniczne, **Leszek Bielecki** dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Lublinie wraz ze współpracownikami, **Waldemar Chaba** dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Rzeszowie wraz ze współpracownikami oraz **Mateusz Glinowiecki** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Witam na terenie starożytnego wręcz polskiego miasta – Przemyśla. Dziękujemy panu prezydentowi za obecność i sympatyczne przyjęcie.

Prezydent Przemyśla Robert Choma:

Państwo parlamentarzyści, panowie generałowie, szanowni państwo, pani wojewodo, bardzo się cieszę, że wybrali państwo miasto Przemyśl i salę obrad naszego urzędu miejskiego. To jedno z najstarszych miast w Polsce, ale ma swoje problemy. Jesteśmy przed okresem, aby bardziej wykorzystać szansę bycia miastem przygranicznym. Możemy korzystać ze związanych z tym profitów, co oczywiście robimy. Ci z państwa, którzy nie są tu pierwszy raz i znają zagadnienia naszego miasta – są osoby, które bywały już w tym budynku i urzędzie, zarówno spośród parlamentarzystów, jak i osób funkcyjnych obecnych na tej sali – są świadomi problemów. Chcemy porozmawiać o perspektywach. Przed chwilą w gabinecie poświęciliśmy tym tematom trochę czasu.

Od 15 lat jestem prezydentem i cały czas wskazuję na to, że granica jest miejscem, które należy wykorzystywać w sposób właściwy – zarówno poprzez politykę państwa, jak i udział samorządowców w tymże procesie. Służby, najważniejsze, których przedstawiciele są na tej sali – Straż Graniczna, Służba Celna – bezpośrednio związane są z samorządami. Mieszkańcy są suwerenem, a my wykonujemy na ich rzecz zadania. Problemy, o których mówimy, dotyczą usprawniania obecnych rozwiązań – na przestrzeni lat. Na sercu leży nam budowa kolejnego przejścia granicznego, w Malhowicach–Niżankowicach. Mieli państwo okazję wizytować dziś tę miejscowość. Bardzo cieszę się z deklaracji jego budowy i dziękuję jeszcze raz pani wojewodzie, że podjęła ten temat po objęciu funkcji wojewody podkarpackiego. Jest nadzieja na budowę przejścia, o którym mówimy

od kilkunastu lat. Dyskutowaliśmy też o innych rozwiązań komunikacyjnych. To ma być przejście turystyczne.

Może niektórzy z państwa o tym nie wiedzą, ale to najkrótsza droga w Karpaty Wschodnie i do niegdysiejszych naszych miast po tamtej stronie granicy: Dobromila, Starego Samoboru czy naszego miasta partnerskiego Truskawca, z licznymi uzdrowiskami. Przez turystykę rozumiemy też możliwość komunikacji w tamtym kierunku. Być może to z punktu widzenia parlamentarzystów mniej istotne rozwiązania, ale konieczne infrastrukturalnie, jak np. ścieżka rowerowa, która obecnie nie jest przewidziana, a mogłaby wieść do granicy państwa. Przy okazji budowania infrastruktury trzeba zabiegać o rozwiązania mniej istotne z punktu widzenia państwa, a bardziej samorządu województwa lub wojewody. Będziemy o to zabiegali.

Przejście graniczne i niebezpieczeństwa z nim związane. Ostatnio pokazało to sprawność służb. Pokazujemy okres piętnastoletni. Chciałbym potwierdzić sprawność służb działających – Straży Granicznej i Służby Celnej – w zakresie zabezpieczania granic zewnętrznych Unii Europejskiej. Przypominam zdarzenia związane z przekroczeniem granicy przez byłego prezydenta Saakaszwilego. Istotna jest liczba przekroczeń i zdarzeń negatywnych z tego tytułu. Proszę mi uwierzyć, że to, co czasem jest demonizowane czy podnoszone do rangi problemów związanych z pobytem mniejszości przy granicy w Przemyślu, zjawisk związanych z negatywnymi zachowaniami w stosunku do obywateli Ukrainy, również jest istotne. Jesteśmy zadowoleni z wyników. Liczba przekroczeń, odpisów *tax free* – wszystko, co jest związane z ruchem turystycznym i handlowym, jest niezwykle dla nas istotne. Zależy nam na sprawnym przekraczaniu granicy.

Ruch turystyczny, czyli osoby przyjeżdzające do Przemyśla i udające się na przykład do Lwowa czy innych miast, które wymieniłem wcześniej, to wizytówka, z którą później jedzie się w Polskę, w Europę. Mamy bardzo wielu turystów – Niemców, Austriaków i Węgrów, których było najwięcej w dawnej Twierdzy Przemyśl. Podobne twierdze przetrwały tylko w Antwerpii i w Verdun. To jest nasza szansa turystyczna. Bazujemy na tym oraz na chęci odwiedzania drugiej strony granicy.

Aby się nie rozgadywać, bo wiem, że mają państwo mało czasu, bardzo dziękuję za wybór miejsca. Problemy, którymi będą państwo się zajmowali, na pewno doprowadzą do właściwych wniosków. Niedawno odbyło się posiedzenie podkomisji do spraw wykorzystania funduszy europejskich. Zgłaszaliśmy tam problemy innej natury. Liczymy, że powstające instytucje – niedługo otwarta zostanie w Przemyślu szkoła – wszystko, co związane jest z granicą i naszym położeniem przygranicznym, może być wykorzystane jako szansa dla nas. Chcemy, by instytucje współpracowały z samorządem miasta. Robimy to, mamy dobre rezultaty. Dzięki wypracowanym mechanizmom postępowania i procedurom działania – samorząd rządzi się innymi prawami – z wielką życzliwością podchodzimy do każdej inicjatywy. Dlatego dziękuję za dzisiejsze posiedzenie. Życzę dobrych obrad i liczę, że wywiozą państwo z Przemyśla dobre wrażenia. Zapraszamy też prywatnie, bo – jak zawsze powtarzam – dzień bez promocji miasta to dzień stracony. Zachęcam do przyjeżdżania do Przemyśla i stąd w Bieszczady. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pozwolą państwo, że zabiorę głos na siedząco. Mam tu materiały pomocnicze. Otwieram wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Jeszcze raz dziękujemy panu prezydentowi za wprowadzenie. Pan prezydent Rober Choma gościną odpowiedział na naszą prośbę o posiedzenie. Bardzo jest nam miło.

Szanowni państwo, chciałbym powitać naszych gości. Witam serdecznie panią wojewodę podkarpackiego Ewę Leniart, dziękujemy za pani obecność. Witam serdecznie pana komendanta głównego Straży Granicznej Marka Łapińskiego. Chcę bardzo podziękować za obecność podczas wszystkich dni wyjazdu pana Roberta Torenca, pełnomocnika szefa Krajowej Administracji Skarbowej ds. koordynacji działań izb administracji skarbowej. Dziękuję bardzo za obecność i rzeczową dyskusję. Takie same podziękowania pragnę skierować w stronę pana generała brygady Straży Granicznej Tomasza Pragi. Pan komendant również był z nami przez cały czas. Pragę podziękować panu również

za obecność podczas poprzedniego posiedzenia wyjazdowego, gdy odwiedzaliśmy morski oddział Straży Granicznej. Dziękujemy za stałą obecność. Podczas całego pobytu tu, na granicy, towarzyszyła nam też pani dyrektor Wydziału Infrastruktury Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego pani Kamila Piech. Bardzo dziękujemy za pani obecność. Ach, nie ma jej już, ale jest pani wojewoda. Serdecznie witam pana Andrzeja Ostasa – eksperta w Departamencie Bezpieczeństwa Pozamilitarnego Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Dziękuję za pana obecność podczas naszego wyjazdowego posiedzenia. Dziękuję komendantom bieszczadzkiego i nadbużańskiego oddziału Straży Granicznej – panu pułkownikowi Robertowi Rogozowi oraz panu Jackowi Szcząchorowi. Witam pana generała Marka Bieńkowskiego – dyrektora Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli. Witam wszystkich obecnych przedstawicieli administracji skarbowej i Straży Granicznej.

Bardzo serdecznie dziękujemy za niezwykle merytoryczne i życzliwe oprowadzenie nas po tych wszystkich przejściach granicznych, na których byliśmy. Chciałem się zwrócić do pana komendanta Marka Łapińskiego z serdecznymi gratulacjami. Na tych wszystkich przejściach granicznych było widać, że nas oczekiwano. Wszystko, co było najważniejsze, zostało pokazane po wojskowemu. Było widać tę harmonijną współpracę z Krajową Administracją Skarbową. Byli państwo zawsze obecni razem i służby się uzupełniały, co było widoczne. Tak jak mówili koleżanki i koledzy, dawało nam to zupełnie inny ogląd sytuacji, którą w Warszawie można tylko wyobrazić sobie na bazie dokumentów. Mogliśmy naocznie zobaczyć współpracę tych służb. Raz do roku Sejm uchwala budżet. Opiera się on w dużej mierze też na tym, że Krajowa Administracja Skarbowa przy pomocy Straży Granicznej może wypełniać swoje obowiązki i są konkretne dochody dla budżetu państwa. Bardzo serdecznie za to dziękuję.

Proszę państwa, byliśmy na przejściach granicznych w dwóch województwach i komendanturach – bieszczadzkiego i nadbużańskiego oddziału Straży Granicznej. Najpierw odwiedziliśmy Dorohusk, następnie Zosin, Dołhobyczów, Korczową, Medykę a dziś mieliśmy okazję zobaczyć ośrodek dla cudzoziemców w Przemyślu. Jak na wstępie powiedział pan prezydent, mogliśmy zobaczyć postulowane przejście w Malhowicach–Niżankowicach. Mieliśmy okazję zobaczyć, jak wyglądała infrastruktura. Po stronie polskiej wygląda bardzo przyzwoicie, jeśli chodzi o przejścia graniczne. W stosunku do tego, co jest po drugiej stronie czasem jest to imponujące. Jeśli chodzi o infrastrukturę drogową, byłoby jeszcze więcej postulatów. Informacje zbieraliśmy skrupulatnie. Umówiłem się z panią dyrektor Kamilą Piech, iż dostaniemy stricte urzędową informację, jak wygląda plan i jakie są oczekiwania, jeśli chodzi o infrastrukturę drogową po stronie polskiej, która byłaby konieczna do poprowadzenia do tych przejść granicznych. Myślę, że wszyscy się zgodzimy, że są one w bardzo przyzwoitym stanie i są sprawnie obsługiwane. Sądzę, że to będzie ciekawy dokument. Cała wiedza, którą otrzymaliśmy od strony ukraińskiej, oczekiwania, które są od kilku lat, aby zachować lustrzane odbicie po obu stronach. Widzieliśmy przygotowanie i gotowość bojową do usprawnienia ruchu granicznego. Zapewne lepiej państwo wiedzą, jak wygląda sytuacja po drugiej stronie granicy, jeśli chodzi o rozmowy z administracją ukraińską. Po wypowiedziach pana prezydenta mogliśmy zorientować się, że tu, na miejscu, jest oczekiwanie poprawy tej infrastruktury, aby był to impuls rozwojowy. Ciekawe, jak to wygląda po drugiej stronie granicy. W całym kraju słychać postulaty, które do nas docierają, aby była to jednak granica strzeżona. Dlatego wspieramy służbę, Straż Graniczną, jesteśmy za tym, aby wyposażenie było coraz lepsze. Otwieramy się, ale nie rezygnujemy ze strzeżenia granicy tam, gdzie bywa nielegalnie przekraczana.

Otrzymaliśmy materiały statystyczne z naszego pobytu. Mieliśmy szansę się z nimi zapoznać przez ostatnią godzinę. Otwieram dyskusję. Myślę, że będzie to typowo robocze posiedzenie. Chciałbym zaprosić ministra administracji i spraw wewnętrznych, abyśmy w Sejmie, na podstawie dzisiejszej dyskusji i tego, co widzieliśmy na przełomie ostatnich dni, sporządzili stosowne dezyderaty lub dezyderat, w zależności od tego, jakie stanowisko wypracujemy. Panie komendancie, panie wojewodo, panie prezydencie, jesteśmy również otwarci na wypowiedzi z państwa strony. Przed rozpoczęciem obrad dowiedziałem się, że NIK przeprowadziła dość ciekawą kontrolę całego systemu ochrony granicy

przed napływem cudzoziemców, z uwzględnieniem Straży Granicznej i nie tylko. Nie dysponujemy tym dokumentem w parlamencie, ale jest już gotowy w NIK. To będzie ciekawa konfrontacja naszej wiedzy ze stwierdzeniami NIK. Widzę, że pan generał Marek Bieńkowski to potwierdza. Ten dokument pewnie otrzymamy w Sejmie koło grudnia, może nieco wcześniej. Otwieram dyskusję. Czy ktoś ze strony państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Sosnowski.

Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):

Panie przewodniczący, dostojni goście, panie i panowie posłowie, myślę, że wyrażę opinię nas wszystkich, jeśli jeszcze raz podziękuję serdecznie panom komendantom, osobom towarzyszącym i przedstawicielom Krajowej Administracji Skarbowej. Jestem głęboko przekonany, że wizyta na wschodniej granicy była dla nas wszystkich pouczająca i zdobyliśmy bardzo dużą wiedzę, która zostanie wykorzystana nie tylko na dzisiejszym posiedzeniu, ale także w całej kadencji, a może nawet dłużej, do naszej pracy parlamentarnej. Ta wiedza, przynajmniej w moim przypadku, dość znacznie zmieniła pogląd na funkcjonowanie placówek Straży Granicznej i administracji skarbowej na granicy.

Mam jedno pytanie do pana komendanta głównego. Wyobrażałem sobie, że to przejście graniczne po polskiej stronie odbywa się przy pomocy Straży Granicznej i Krajowej Administracji Skarbowej. Ze zdziwieniem, bodajże w Korczowej, zwróciłem uwagę, że również służby ukraińskie funkcjonują w budynkach po naszej stronie granicy. To było w Korczowej czy gdzieś indziej? W Dołhobyczowie. Usłyszałem, że teraz zbudujemy przejście w Malhowicach. Uzyskałem informację, że służby ukraińskie mają funkcjonować w budynkach po polskiej stronie. Chciałem zapytać, czy są przejścia graniczne, gdzie Polacy funkcjonują po stronie ukraińskiej? Czy obowiązuje zasada wzajemności? Koszty utrzymania placówek ponosi strona polska. Co jest powodem tego, że raczej tych placówek, gdzie służby ukraińskie są po stronie polskiej, jest więcej? Czy jest nadzieja na zrównoważenie tego?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Bartosz Józwiak.

Poseł Bartosz Józwiak (Kukiz15):

Szanowni państwo, powtórzę to, że jesteśmy bardzo wdzięczni za to, że mogliśmy uczestniczyć w tym wyjazdowym posiedzeniu i zobaczyć, jak sytuacja wygląda na granicy. Wbrew opiniom malkontentów, którzy twierdzą, że te wyjazdy to niepotrzebne wydawanie pieniędzy, uważam, że dopiero tu, na miejscu, jesteśmy w stanie zobaczyć problemy, efekty pracy. To bardzo istotne, aby skrócić sobie perspektywę z Warszawy do miejsc, o których chce się później dyskutować. W każdym innym przypadku obraz jest albo zafałszowany, albo nie odpowiada rzeczywistości. Mieliśmy tu okazję w miarę dokładnie przyjrzeć się sytuacji na granicy, dowiedzieć się o problemach, które tu są. Część naszych poglądów, przynajmniej w moim przypadku, się potwierdziła. Przekraczam tę granicę dość często z racji moich wyjazdów na Ukrainę. Mam ogląd sytuacji również z perspektywy osoby przekraczającej granicę. Część z tych spostrzeżeń, które wcześniej poczyniłem, w zasadzie się potwierdziło.

Pojawiają się też nowe elementy. Widać, że powstają nowe, wygodne przejścia po stronie polskiej. Wyraźnie potwierdza się, że mamy problem ze stroną ukraińską z wywiązywaniem się z pewnych zobowiązań i dynamiki rozwoju infrastruktury po ich stronie. Ciekawe jest również to, że większa część wspólnych odpraw pozostaje po polskiej stronie. Nie wiem, czy jest możliwość, aby odbywało się to w sposób bardziej zrównoważony, czy są prowadzone rozmowy, aby było to naprzemienne zjawisko. To główne zadanie dla posłów po powrocie do Warszawy, aby przygotować dezyderat i wyraźnie o tym powiedzieć. Myślę, że powinna się w to włączyć również strona rządowa i władze centralne. Trzeba ująć to w pakiecie ogólnym naszych stosunków z Ukrainą, aby traktowali nas po partnersku. Jeśli mamy budować coś w ramach infrastruktury granicznej, niech to będzie przedsięwzięcie prowadzone wzajemnie, a nie tak, że my coś budujemy, ponosimy koszty, a z drugiej strony wkład jest znikomy.

Jednocześnie warto również zwrócić uwagę na problemy również po naszej stronie – to kwestia infrastruktury drogowej, szczególnie w niektórych przypadkach. Chociażby w Dołhobyczowie dojazd do samego przejścia z polskiej strony też pozostawia wiele do życze-

nia. To są elementy, które są nam znane, a więcej uwagi będziemy mogli poświęcić im na dłuższym posiedzeniu w Warszawie, po przetrawieniu tego wszystkiego, co usłyszeliśmy. Jeszcze raz dziękuję i myślę, że to był kolejny bardzo owocny wyjazd dotyczący polskich granic.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Najpierw głos zabierze pan poseł Piotr Kaleta, a następnie pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam krótkie pytanie do szanownej pani wojewody. Czy są w budżecie jakieś pieniądze na budowę nowego przejścia granicznego? Jeśli tak – to ile? Co mamy zrobić po powrocie do Warszawy? Wkrótce zasiądziemy do ustalenia budżetu. Jak to wszystko ma wyglądać? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń (N):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie prezydencie, szanowni państwo, poruszę dwie sprawy. Mam wrażenie, że główne problemy, które nie pozwalają na to, aby na granicy zwiększyć liczbę odpraw i przejść, otwierać nowe, usprawniać istniejące, to są problemy po stronie ukraińskiej. Panie przewodniczący, wydaje mi się, że być może należałoby rozmawiać z posłami Werchownej Rady Ukrainy? Wiem, że nie możemy odbyć posiedzenia na terenie tego państwa, ale możemy zorganizować wizytację, jak zrobiła Komisja Infrastruktury. Spotkaliśmy się wówczas z równoległą komisją we Lwowie. Rozmowy są trudne, ale efektem naszej wizytacji są uruchomione połączenia kolejowe pomiędzy Polską a Ukrainą. Być może należałoby rozmawiać o tych tematach na płaszczyźnie parlamentarnej.

Druga kwestia – Malhowice to bardzo ważne dla regionu przejście graniczne. Pamiętam, że był problem po stronie ukraińskiej z infrastrukturą, jakimś mostem, który miał ograniczoną przepustowość. Czy te problemy po stronie ukraińskiej są rozwiązane lub rozwiązywane? Nie otrzymaliśmy takich sygnałów. Bardzo proszę o informację, czy coś wiemy na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Dorota Rutkowska (PO):

Dziękuję bardzo. Od siedmiu lat pracuję w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Wizytacji na różnych odcinkach naszej zewnętrznej granicy Unii Europejskiej odbyłam kilka. Gdy jesteśmy w terenie, doskonale widzimy, jaki jest stan wyposażenia. Trzeba powiedzieć, że to są najwyższe standardy i nasi strażnicy zostali dobrze wyposażeni. Interesują mnie sprawy kadrowe. Czy nie mają państwo problemów związanych z pracownikami Straży Granicznej? Czy jest ich wystarczająca liczba? Słyszeliśmy podczas ostatniego spotkania w Malhowicach, że będzie trzeba tam trzykrotnie zwiększyć zatrudnienie po uruchomieniu tego przejścia. Czy nie ma problemów kadrowych? Rozmawialiśmy też o niewykorzystanych mieszkaniach dla pracowników Straży Granicznej. Bardzo serdecznie dziękuję za czas, jaki nam państwo poświęcili.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Przepraszam, nie przedstawiłem pani poseł Doroty Rutkowskiej. Jesteśmy daleko od Warszawy i chciałbym, abyśmy wszyscy mieli okazję się poznać. Teraz głos zabierze pan poseł przewodniczący Bogdan Rzońca, a następnie pan poseł Polak.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jest przewodniczącym sejmowej Komisji Infrastruktury.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak jest. Obradowała ona już tu i miała okazję skorzystać z gościnności Przemyśla. Mam krótkie pytanie. Bieszczadzcy samorządowcy zwracali się do pani wojewody i ministra spraw wewnętrznych z propozycją otworzenia nowego przejścia granicznego. Myślę, że chodziło o Żurawin–Boberkę. Czy w tej materii coś jeszcze się dzieje? Przejścia w Korczowej, Medyce i budowane w Malhowicach są ważne. W Bieszczadach, w innej części województwa podkarpackiego, takie przejście by się przydało. Jest jedno: Krościenko–Smolnica, które bardzo dobrze służy Bieszczadom. Komendant samorządowy gmin bieszczadzkich zwrócił się z wnioskiem o przesłanie do ministra spraw wewnętrznych i administracji zapytania, co można dalej zrobić z tym pomysłem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Myślę, że powinienem przedstawić obecnego z nami na posiedzeniu przedstawiciela Departamentu Polityki Granicznej i Funduszy Międzynarodowych w MSWiA pana Grzegorza Polaka. Bardzo dziękuję, że pan dyrektor był obecny podczas całego wyjazdowego posiedzenia Komisji. Głos ma pan poseł Piotr Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w kwietniu tego roku został spisany protokół wykonawczy pomiędzy rządem Polski i Ukrainy, powiązany z ustawą o readmisji nielegalnie przebywających na terenie Polski cudzoziemców w kontekście Unii Europejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Sejmu tę ustawę, prawie jednogłośnie, zgodnie, przyjął polski parlament. Ta informacja, wraz z tym, co mogliśmy zobaczyć w ciągu trzech dni naszego pobytu na wschodniej granicy, dobrze rokuje bezpieczeństwu tych granic, jak i strefy Schengen. Nie mamy się czego wstydzić. Plany podjęte przez panią wojewodę czy w ministerstwie dotyczące kolejnych inwestycji na naszej wschodniej granicy dobrze rokują. Myślę, że bezpieczeństwo wszystkich obywateli, którzy przebywają na terenie Unii Europejskiej w zakresie uniemożliwiania nielegalnego pobytu cudzoziemców i przewozu nielegalnych towarów jest dobrze realizowane przez państwo. Bardzo się z tego cieszę i dziękuję za to, co mogliśmy zobaczyć przez te trzy dni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przepraszam bardzo, były pytania do pana ministra. Teraz mogę dopiero skorzystać z pomocy dokumentów. Chciałem powitać pana Radosława Poczynka, który reprezentuje Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. Przepraszam, ale na samym początku posiedzenia próbowałem powitać wszystkich z państwa z pamięci. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Tułajew. Była duża seria pytań.

Poseł Sylwester Tułajew (PiS):

Dziękuję bardzo. Również pragnę podziękować za wizytację i te wszystkie informacje. Wiele osób pytało o nowe przejścia graniczne. Również chciałbym czegoś się o nich dowiedzieć, ale w szczególności, jeśli chodzi o województwo lubelskie. Wiem, że są prowadzone pewne rozmowy na temat przejścia granicznego w Zbereżach–Adamczukach. Proszę powiedzieć coś o tej lokalizacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Głos ma pani wojewoda.

Wojewoda podkarpacki Ewa Leniart:

Szanowny panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, panowie komendanci, zaproszeni goście, rzeczywiście kwestie infrastruktury pozostają we właściwości wojewody. Aby to zobrazować, dysponuję prezentacją, ale myślę, że nie ma czasu, aby ją pokazać. Zerkam na pana przewodniczącego – jeśli jest taka wola, to służę gotowością.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Pani wojewodo, obejrzeliśmy już kilka prezentacji w poszczególnych miejscach, które odwiedziliśmy, jakie prowadził pan komendant.

Wojewoda podkarpacki Ewa Leniart:

W takim razie przedstawię kilka słów wprowadzenia. Na wydatki inwestycyjne, którymi dysponuje wojewoda podkarpacki, na utrzymanie infrastruktury przejść przewidziano na rok 2016 kwotę 4064 tys. zł. W 2014 r. wojewoda podkarpacki dysponował kwotą 2360 tys. zł. Wskazuje to, jak ważną sprawą dla obecnego rządu jest to, aby infrastruktura przejść granicznych i drogowych była adekwatna do potrzeb i gwarantowała dobre wykonywanie obowiązków przez funkcjonariuszy służb granicznych. Nie będę opowiadała o szczegółach, jak to wygląda w zakresie realizacji wydatków, które zostały zaplanowane w roku 2017 czy 2016. Skupię się na odpowiedziach na pytania. Służę też szczegółowymi informacjami w tym zakresie.

Padło pytanie, gdzie jeszcze ewentualnie są przejścia graniczne, gdzie pracują służby ukraińskie, wykorzystując infrastrukturę po stronie polskiej. Nie mam wiedzy, jeśli chodzi o odcinek położony na terenie Lubelszczyzny, ale w przypadku województwa podkarpackiego służby ukraińskie są także obecne w infrastrukturze przejścia, którego Komisja chyba nie odwiedziła. To nowe przejście, otwarte w 2013 r., w Budomierzu–Hruszewie. Obiekt ten ma najlepszy standard, gdyż został wybudowany najpóźniej. Tam od samego początku założono, że będą potrzebne miejsca dla służb ukraińskich. Co było podstawą tego założenia? Nasze doświadczenia na istniejących przejściach, w tym w szczególności z Korczowej, wskazywały, że to rozwiązanie gwarantuje dobre warunki dla obu służb do wykonywania swoich obowiązków. Rzeczywiście Korczowa daje pełen ogląd tej sytuacji, że rozwiązanie to w jakimś zakresie jest słuszne.

Dlatego decyzja o realizacji kolejnego przejścia granicznego w Malhowicach–Niżankowicach zakłada, że ta infrastruktura po stronie polskiej będzie służyła także stronie ukraińskiej. Wiąże się to z pewnymi trudnościami, albowiem zarówno koncepcja architektoniczna, jak i aktualnie powstający projekt, który ma być gotowy na grudzień tego roku, muszą być uzgodnione ze stroną ukraińską. Uzyskanie tych uzgodnień jest dla wojewody jako inwestora pewnym kłopotem, gdyż musimy oczekiwać na akceptację ze strony ukraińskiej, która następuje po upływie czasu. Z drugiej strony wiemy, że gdyby strona polska nie wzięła na siebie budowy takiego obiektu, który odpowiadałby potrzebom zarówno służb polskich, jak i ukraińskich, prawdopodobnie otwarcie nowego przejścia granicznego w krótkim czasie byłoby po prostu niemożliwe. Dlatego rozwiązanie obecne nie jest oparte na zasadzie wzajemności czy równowagi. Po stronie granicy polsko-ukraińskiej na terenie województwa podkarpackiego nie ma przypadków, w których polskie służby graniczne pracowałyby w oparciu o infrastrukturę ukraińską. Zważywszy na to, co powiedziałam wcześniej, takie rozwiązanie wydaje się jedynym słusznym.

Jak wygląda kwestia realizacji inwestycji w Malhowicach? Sprawa jest założona w taki sposób, iż koncepcja architektoniczna budowy tego przejścia powstała w roku ubiegłym, a w bieżącym realizowany jest projekt inwestycyjny. Umowa będzie podpisana do początku grudnia tego roku. Tak jak powiedziałam, wymagana jest akceptacja ze strony ukraińskiej dla rozwiązań projektowanych. Projekt podzielony jest na trzy etapy. Obecnie uzyskaliśmy akceptację dla etapu pierwszego. Pozostają jeszcze do zaakceptowania dwa kolejne etapy, które, mam nadzieję, strona ukraińska zamknie w tym roku, abyśmy mogli przyjąć, że zlecenie zostało wykonane zgodnie z założeniami. Na rok przyszły wojewoda zaplanował realizację inwestycji i ma ona objąć dwa lata – 2018 i 2019 r. Wspólnie z MSWiA zakładamy, że środki na realizację tej inwestycji będą pochodziły z rezerwy celowej, dlatego iż środki budżetowe nie dają pewności założenia dwuletniego procesu realizacji samej inwestycji. Rezerwa celowa daje możliwość wyłonienia wykonawcy, który będzie mógł podpisać umowę, którą będzie realizował przez dwa lata.

Jeśli chodzi o nowe przejścia graniczne, rzeczywiście pojawiły się wnioski z polskiej strony. Pan przewodniczący Komisji Infrastruktury o tym wspominał. Lokalizacja tych nowych przejść jest dość różna. Pojawiają się miejscowości takie jak: Turka, Żurawin–Boberka, Smolnik–Boberka. Był też taki wniosek ze strony polskich samorządowców. W ostatnim czasie, we wrześniu tego roku, odbyło się posiedzenie komisji współpracy transgranicznej, której jestem współprzewodniczącą ze strony polskiej, a ze strony ukraińskiej mój odpowiednik z obwodu lwowskiego. W jednym z zapisów protokołu z tejże komisji wskazaliśmy jako rzecz do rozważenia kwestię ewentualnej budowy nowych

przejść granicznych, zastrzegając jednak, że będzie to możliwe po zakończeniu realizacji zaplanowanej inwestycji w Malhowicach.

Jesteśmy otwarci na to, aby powstawały nowe przejścia graniczne. Trzeba mieć świadomość, że to nie jest tylko sprawa infrastruktury potrzebnej dla samego przejścia granicznego, a także doprowadzającej do przejścia, o czym państwo wspomnieli. Po stronie polskiej sytuacja jest w miarę uporządkowana. Na terenie województwa podkarpackiego przebudowy wymaga droga krajowa na odcinku od Przemyśla do Medyki. Zapewne państwo to spostrzegli.

Obecnie Podkarpacki Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad także założył pewną koncepcję przebudowy tej drogi. Nie mamy zagwarantowanych środków na realizację tej inwestycji w całej rozciągłości. Zgodnie z koncepcją, którą dysponuje GDDKiA potrzeba ok. 110 mln zł, których po prostu obecnie nie ma. To niezwykle istotny, zaledwie dwunastokilometrowy odcinek, który jest źródłem pewnych niebezpieczeństw. Jest nieoświetlony, bez chodnika. Osiągnięcie standardowych paramentów drogi krajowej dla tego odcinka jest niezwykle pożądane.

W przypadku budowy nowych przejść granicznych trzeba mieć świadomość, iż należy poczynić nakłady, aby doprowadzić istniejącą infrastrukturę drogową do parametrów właściwych dla dróg krajowych i szlaków międzynarodowych. Taki problem pojawia się choćby w przypadku nowo budowanego przejścia w Malhowicach, gdzie część inwestycji przejął na siebie marszałek województwa, który jest zarządzającym drogą wojewódzką, jaka obecnie prowadzi do niego. Pojawiają różne problemy przy tego rodzaju inwestycjach. Przykładowo projektant, który zakłada przebudowę drogi wojewódzkiej, aby doprowadzić ją do standardów drogi prowadzącej do przejścia granicznego, wskazał, że różnica poziomów w budowanym i istniejącym po stronie ukraińskiej odcinku drogi będzie wynosiła trzy metry. Zasugerowaliśmy stronie ukraińskiej tę kwestię, gdyż jest istotna dla przyszłego ruchu, który będzie się na tym przejściu odbywał. Poza przyjęciem do wiadomości przez stronę ukraińską nie uzyskaliśmy innej reakcji.

Jeden z panów posłów wspomniał o problemach po stronie ukraińskiej związanych z infrastrukturą prowadzącą do planowanego przejścia. Z ustnych deklaracji złożonych podczas posiedzenia komisji współpracy transgranicznej wynikało, że strona ukraińska podjęła działania w kierunku jej poprawy. Wojewoda podkarpacki i strona polska nie mają żadnych możliwości weryfikacji stanu zaawansowania i prawdziwości deklaracji składanych przez stronę ukraińską. Musimy opierać się na ich dobrej woli.

Jak wygląda sytuacja w zakresie relacji polsko-ukraińskich? Może warto przywołać kwestię dotyczącą projektowanego przejścia Malhowice–Niżankowice. Zarówno ze strony polskiej, jak i ukraińskiej jest oczekiwanie, aby to przejście dopuszczało ruch pieszy. Przyznam, że sprawa dopuszczenia ruchu pieszego pojawia się także w mediach.

Jak wyglądała kwestia dyplomatyczna związana z organizacją tego przejścia? W 2006 r. strona ukraińska wystąpiła z notą dyplomatyczną dotyczącą propozycji budowy przejścia w Malhowicach. W 2012 r. strona ukraińska przekazała notę, która dopuszcza ruch osób i przewóz towarów środkami transportu o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t z wyłączeniem ruchu pieszego. Gdy ogłaszałam przetarg na przygotowanie projektu na realizację przejścia, miałam duży problem. Z jednej strony był nacisk społeczny, aby był tam dopuszczony ruch pieszy, a z drugiej dokumenty wyraźnie wskazywały, że nie jest możliwy. Aby wydatkować środki finansowe zgodnie z przepisami prawa, musiałam wyłączyć ruch pieszy pomimo tego, iż wiedziałam, że oczekiwanie społeczne jest takie, aby on tam był.

Ze strony polskiej, m.in. MSWiA, podjęte zostały działania, aby doszło do wymiany not dyplomatycznych pomiędzy ministerstwami spraw zagranicznych Polski i Ukrainy dopuszczających do ruchu pieszego. Do tej pory nie dysponujemy odpowiedzią strony ukraińskiej. Pomimo iż jest wyraźny sygnał i oczekiwanie na uruchomienie ruchu pieszego niestety nie jest on możliwy do zrealizowania. Strona formalna tego nie dopuszcza. Partner, który jest po stronie ukraińskiej, jest partnerem trudnym i musimy mieć tego świadomość. Służby, które funkcjonują na tym terenie od lat, wiedzą o tym. Myślę, że dzięki bardzo dobremu współdziałaniu służb wojewody, Straży Granicznej i Służby Celnej wiele wiodących problemów, które wynikają z nieprzewidywalnych zachowań, udaje się nam doraźnie i szybko rozwiązać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie komendancie.

Komendant główny Straży Granicznej Marek Łapiński:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, panie prezydencie, pani wojewodo, szanowni goście, uzupełnię wypowiedź pani wojewody. Podstawą prawną do tego, aby odprawa odbywała się po jednej ze stron, jest porozumienie z dnia 4 marca 2004 r. pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy w sprawie przejść granicznych, w których organy kontrolne państwa umawiającej się strony będą dokonywały kontroli na terytorium państwa drugiej umawiającej się strony, poprzez wymianę not. Obecnie mamy sytuację, że przy przejściach Krościenko–Smolnica, Budomierz–Hruszów i Dołhobyczów–Uhrynów kontrola dokonywana jest na terytorium RP.

Jeśli państwo posłowie i strona rządowa zastanawiają się nad otwarciem nowych przejść, mam nadzieję, że dobrze pamiętają państwo Euro. Wtedy też dążono, aby otwierać jak najszybciej przejścia. Strona ukraińska nie wyrabiała się z infrastrukturą. Minęło 13 lat od czasu, gdy się umawialiśmy na taką wymianę, i infrastruktury nadal nie ma. Gdybyśmy mieli podejmować decyzje i czekać na drugą stronę, aby wywiązała się z budowy infrastruktury, trwałoby to znacznie dłużej. Mogli państwo to zobaczyć w Korczowej. Druga kwestia – na zasadzie wzajemności nie możemy korzystać z infrastruktury po ich stronie. Są zasady bezpieczeństwa. Jako kraj członkowski strefy Schengen nie możemy ze swoimi systemami wyjść poza granice unii. Takie jest podstawowe uzasadnienie tego stanu rzeczy.

Jeśli chodzi o Niżankowice i nowe przejście, wymagało będzie ok. 125 funkcjonariuszy Straży Granicznej. Musimy pamiętać, że nasi przyjaciele z Krajowej Administracji Skarbowej również będą musieli być tam obecni. Oczywiście jeśli będziemy mieli realny termin otwarcia tego przejścia, będziemy prosili państwa o te 125 dodatkowych etatów. Na dzień dzisiejszy garnitur naszych funkcjonariuszy na granicy z Ukrainą mamy uszyty na miarę.

Szanowni państwo, może przedstawię odrobinę statystyki. Może nie są oszałamiające, ale obecnie na dobę odprawiamy 70 tys. osób na granicy z Ukrainą, przy ruchu na granicy zewnętrznej +/– 140 tys. Tak więc 50% ruchu zewnętrznego jest na granicy z Ukrainą. Jeśli weźmiemy pod uwagę stan funkcjonariuszy, mamy dwa największe oddziały – nadbużański i bieszczadzki z 3 tys. funkcjonariuszy. Jeśli chodzi o zadania, to nadbużański ma jeszcze Białoruś. Jest 2,5 tys. funkcjonariuszy, którzy się tym zajmują, tak więc 1/6 odpowiada za połowę ruchu.

Słyszeli państwo o przyczynach generowania ruchu. Bardzo ważnym elementem są wyjazdy samochodowe pięciodniowe. W przyszłym tygodniu z Krajową Administracją Skarbową będziemy zastanawiali się, co z tym fantem zrobić. Obecnie mamy statystycznie 75 tys. takich pojazdów z obowiązkiem przekroczenia granicy co pięć dni. Oznacza to, że mamy 15 tys. pojazdów, które muszą codziennie przekroczyć granicę w jedną lub drugą stronę, co daje łącznie 30 tys. przejazdów. Daje nam to wiele nikomu niepotrzebnej pracy. Część z tych pojazdów wykorzystywano do odwiedzin turystycznych Przemyśla. Wszyscy jednak wiemy, że turystyka stanowi promil w tym ruchu na granicy z Ukrainą.

Jeśli chodzi o kadry, pani poseł mówiła o trzykrotnym zwiększeniu obsady. Czy mogłaby pani doprecyzować. Chodzi o Niżankowice? Tam nie ma ani jednego etatu, jest 0/0, przez ile tego nie pomnożymy – zawsze będzie zero. To jest te 125 etatów, o które będziemy występowali, gdy będziemy wiedzieli, jak to przejście będzie wyglądało. Tego przejścia na razie nie ma. Może się nie zrozumieliśmy. Będziemy potrzebowali dokładnie tylu etatów.

Poseł Dorota Rutkowska (PO):

Tak, o to chodziło – etaty potrzebne do uruchomienia nowego przejścia.

Komendant główny SG Marek Łapiński:

Czego nam dziś brakuje? Jak każda służba przyjmiemy dodatkowe etaty z radością. Jest średnio 25 km odległości pomiędzy placówkami. Każdy dodatkowy etat pozwala na zwiększenie częstotliwości patroli na zielonej granicy i bezpieczeństwa. Ważne są też nowe technologie, o których może porozmawialibyśmy w Sejmie, gdyż będą potrzebne decyzje polityczne i dodatkowe środki.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie komendancie, wchodząc panu w słowo, jestem w kontakcie z panem ministrem Skibą, jeśli chodzi o tę część dotyczącą wyposażenia i ustaw modernizacyjnych, wyposażenia Straży Granicznej. Wiem, że rząd jest zdeterminowany, tak jak nasza Komisja, aby to wyposażenie było jak najnowocześniejsze. Jeśli mielibyśmy wchodzić w szczegóły techniczne, to na posiedzeniu w Sejmie, w uzgodnieniu z panem ministrem. Komisja nie będzie wymyślała własnej koncepcji wyposażenia Straży Granicznej.

Komendant główny SG Marek Łapiński:

Jeśli chodzi o etaty, bardzo potrzebni są cywile. Ktoś mógłby rzec, że to biurokracja, ale to najłatwiejszy sposób na pozyskanie funkcjonariuszy. Jeśli dostaniemy od państwa posłów etaty, będziemy tych ludzi mieli gotowych do pracy za ok. 14–15 miesięcy. Proces naboru i weryfikacji trwa sześć miesięcy, a osiem miesięcy podstawowe szkolenie, co zajmuje dużo czasu. W strukturach Straży Granicznej jest wiele osób, które noszą mundury, są przeszkolone, ale pełnią czynności biurowe. Gdy dostajemy 50 etatów cywilnych, możemy zatrudnić te osoby tam, gdzie mamy mundurowego, którego w ciągu kilku dni możemy przenieść na granicę, do pełnienia czynności.

Jeśli chodzi o mieszkania, mamy problem. Niestety nie ma na nie chętnych. Przyczyn może być kilka. Dwie wydają się racjonalne – wysoki czynsz w porównaniu do niskich cen wynajęcia domów w tychże okolicach oraz korzystanie z dopłaty za brak mieszkania, która wynosi 400 zł. Funkcjonariusze wybierają korzystniejsze dla nich rozwiązanie i nie wykorzystują służbowego mieszkania. Nie wiem, czy to satysfakcjonująca odpowiedź. Dziękuję, pani poseł.

Jeśli chodzi o nowe przejścia, musimy pamiętać o tym, że każda gmina chce mieć swoje, ale my musimy podchodzić do tego racjonalnie. Każde przejście kosztuje. Na południowej granicy wydano setki milionów złotych, ogromne pieniądze, aby po chwili zlikwidować tę granicę. W rzeczywistości nie ma dużych wzrostów. Są przejścia jak Krościenko czy Zosin, gdzie odnotowaliśmy 20-procentowy spadek. Oczywiście Straż Graniczna jest gotowa do pełnienia funkcji na każdym nowo otwartym przejściu. Będziemy jednak zawsze występowali o etaty na jego obsadę.

Jeśli chodzi o kontakty z Ukrainą, bardzo dziękujemy za sprawne podpisywanie umów. Mamy najwyższy wskaźnik, jeśli chodzi o sprawy bezpieczeństwa. Mieliśmy 90% w zeszłym roku, nie wiem czy uda nam zrobić w tym roku. To pułap nieosiągalny dla innych krajów Unii Europejskiej. Wszyscy kręcą głowami z niedowierzaniem, ale jak na razie to zupełnie dobrze nam wychodzi. Warto przypomnieć, że w tym roku agencja FRONTEX oceniła, że polska granica z Ukrainą jest wzorcowym odcinkiem zewnętrznej granicy, najlepiej ochranianym. To wszystko.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziś jeden z posłów zadał panu dowódcy podchwytliwe pytanie. W Niżankowicach zapytano o przenikalność tej granicy. Odpowiedział, że na jego odcinku zerowa – nic się nie prześlizgnie.

Komendant główny SG Marek Łapiński:

Możemy powiedzieć, że każdy zatrzymany wpisze się w dane procentowe, a tych, których nie zatrzymamy, nie ma w statystykach. Aż tak dobrze nie jest. Odcinki przy przejściach granicznych takie są – ktoś nie zostaje przepuszczony i już.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Mają tam podział na mogących i niemogących przejść. Zmierzając do końca…

Komendant główny SG Marek Łapiński:

Panie komendancie, czy to prawda, że statystyka jest zerowa?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Nie rozpoczynajmy teraz kontroli. Zmierzając do końca naszego posiedzenia, chciałbym zwrócić się do pana pełnomocnika Roberta Torenca. Jeśli chciałby pan uzupełnić naszą dyskusję, to bardzo proszę. Pan przewodniczący Rzońca dysponuje sprawnie działającym mikrofonem.

Pełnomocnik szefa Krajowej Administracji Skarbowej ds. koordynacji działań izb administracji skarbowej obsługujących drogowe, kolejowe, morskie i lotnicze przejścia graniczne Robert Torenc:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, gwoli uzupełnienia chciałbym zwrócić uwagę na jeden element. Tak jak Straż Graniczna i Służba Celna oraz Krajowa Administracja Skarbowa mówią, w przypadku powstawania nowych przejść granicznych będzie musiała je zorganizować tak, aby wypełniać standardy obsługi. Należy w perspektywie budowy i planowania nowych przejść brać pod uwagę pogląd całościowy. Trzeba pominąć fakt, że budowane będą przejścia w założeniu tymczasowe. Z doświadczenia wiemy, że taka tymczasowość trwa najdłużej. Jeśli będą podejmowane decyzje, powinny zakładać standard na poziomie projektowania i finansowania, który nie będzie odbiegał od tego, jaki jest na większości obecnych przejść granicznych.

Jeśli chodzi o pytania, na dzień dzisiejszy nie mamy funkcjonariuszy, którzy mogliby obsługiwać ruch w Niżankowicach. Czekamy na ostateczną decyzję, jak będzie wyglądało to przejście, i do tego dostosujemy nasze procedury. Jeśli są jakieś szczegółowe pytania, służę odpowiedzią.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kończący głos ze strony Komisji ma pan poseł Meysztowicz.

Poseł Jerzy Meysztowicz (N):

Panie przewodniczący, pani wojewodo, panie prezydencie, dołączam się do podziękowań za bardzo sprawne zorganizowanie naszego wyjazdu i że mogliśmy to wszystko zobaczyć. Chciałbym odnieść się do dzisiejszej wizyty w ośrodku dla zatrzymanych obcokrajowców. Nie będę ukrywał – to bardzo pozytywne zaskoczenie – ten ośrodek wygląda bardzo dobrze i obcokrajowcy są przetrzymywani we wzorowych warunkach. Składam podziękowania dla Straży Granicznej, że stworzyła tam takie warunki dla ludzi narażonych na pewną traumę związaną z zatrzymaniem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Z drugiego stołu głos kończący ma pani wojewoda.

Wojewoda podkarpacki Ewa Leniart:

Panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, szanowni państwo, na zakończenie, jeśli państwo pozwolą, powiem o dwóch sprawach. Pierwsza jest istotna, ale nie była dotychczas podejmowana. Wojewoda planuje też przebudowę kolejowego przejścia w Medyce – zarówno części towarowej, jak i osobowej. Jesteśmy także, tak jak w przypadku planowanego przejścia drogowego w Malhowicach, na etapie opracowywania dokumentacji technicznej. Planowana realizacja tej inwestycji to lata 2018–2020. Jest to bardzo ważne przejście graniczne – największe tego rodzaju na Podkarpaciu.

Druga kwestia – chciałabym się pochwalić, jeśli możemy, bo jest to pochwała dla wszystkich służb granicznych województwa podkarpackiego, iż w sierpniu odbył się audyt związany kontrolą epidemiologiczną w naszym kraju. Realizowany był przez przedstawicieli Komisji Europejskiej w Warszawie oraz na Podkarpaciu. Wyniki audytu były wzorcowe. Sugerowano, że niektóre z rozwiązań funkcjonujących na naszych przejściach granicznych będą zalecane także w innych krajach europejskich. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję państwu. Proszę państwa, w sprawach różnych mam jedną informację. Chcemy w imieniu naszej Komisji zaprosić państwa bardzo serdecznie na obiad. Ulica Armii Krajowej – Na Górce. Zapraszamy naszych gości, pana komendanta, panią wojewodę. Zamykam posiedzenie Komisji.